KURJER WARSZAWSKI.

D. 26. Sierpnia.— Rok 1850. Poniedziałek. **№ 223.** Jutro, Śgo Cezarjusza B.

Wczoraj w Kościele Metropolitalnym i Archi-Katedralnym Śgo Jana, zebrani Artyści, wykonali w czasie Summy, muzykę do Mszy (in B) *Hajdena*, Offertorjum *Szydermajera*. Dyrygował P. Wojciech *Słoczyński*.— Jednocześnie w Kościele XX. *Augustjanów*, zebrani Amatorowie i Artyści, wykonali Mszę Karola Marji *Webera*, Graduale Ant: *Tejchmana*, a na Offertorjum, motteto *Mozarta*;— zaś w Kościele XX. *Dominikanów*, Towarzystwo Amatorów i Artystów, zwykle i wyłącznie w tejże Świątyni, muzyki religijne pod dyrekcją J. K. *Chwaliboga* wykonywające, odśpiewało w języku polskim po-raz pierwszy nową Mszę *in D minor* Józefa *Elsnera*. Dzieło to, będące 87ym utworem *Nestora* tutejszej muzyki Kościelnej, przerobione zostało z całej orkiestry na cztery głosy i organ, przez dyrygującego wspomnionem Towarzystwem. Nadto, wykonano Ojcze nasz, kompozycji Ant: *Tejchmana*.

Najjaśniejszy PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył znajdującemu się w *Paryżu* Wychodzcy polskiemu, Antoniemu *Lanckorońskiemu*, powrócenia do kraju, bez przywrócenia go atoli do praw szlachectwa i skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Rada Administracyjna Królestwa, mianowała Xiędza Michała *Żytkiewicza*, Proboszcza w *Ligowie*, Kanonikiem Kolegjaty *Pułtuskiej* fundi *Lipa* i *Gościejowo*; a Xiędza Rajmunda *Węss*, Administratora Kościoła parafjalnego we wsi *Skrawdzie* Gub: *Augustowskiej*, Proboszczem tegoż Kościoła.

Wczoraj, Urzędnicy Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przedstawiali się JW. Jenerałowi Lejtnantowi *Wikińskiemu*, Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w tejże Kommissji, który po powrocie swoim do *Warszawy*, jak o tem już donieśliśmy, objął swoje nowe obowiązki.

JW. JX. Prałat *Butkiewicz*, Rektor Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, wyjechał do wód w *Gastein* (w Austrji).

JW. Jenerał-Major *Gerstfeld*, Towarzysz Główno-Zarządzającego Kommunikacjami i Budowlami publicznemi w Cesarstwie, w dniu wczorajszym opuścił *Warszawę*, udając się do *Petersburga*, na miejsce nowego swego przeznaczenia. Wielu z uczestników Piątkowej biesiady, o której wspomnieliśmy wczoraj, odprowadzało dostojnego Jenerała do *Jabłonny*, dla ponowienia pożegnania swego, imieniem wszystkich Przyjaciół i Znajomych, oraz dawniejszych podwładnych Jego.

JW. Jenerał-Major *Gostomiłow*, Naczelnik Wojenny Lubelski, przybył z *Lublina* do *Warszawy*.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 13/25 Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 25, na które, tudzież na dawniejsze, w 198 wnioskach, złożono rs. 2,766 k. 60 (zł. 18,444). Na żądanie 42 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., rs. 15 kop. 65), rs. 1,915 k. 26½ (zł. 12,768 gr. 13), i umorzono xiążeczek oszczędności 16. Przeto Uczestników 5,503, posiada kapitał rs. 189,728 k. 92½ (zł. 1,264,859 gr. 15.)

W tych dniach przybyła do *Warszawy* nowość, to jest powóz cały z *żelaza*. Jest to dotąd pierwsza w tym rodzaju osobliwość, a wyrobioną została w Zakładzie Rządowym *Białogon*, według pomysłu miejscowego Dyrektora. Wyrażenie to, *cały z żelaza*, rozumieć potrzeba w jak najściślejszem znaczeniu; oprócz bowiem dyszla, który jest drewniany, wszystkie z resztą szczegóły, koła, szprychy i t. d. są *żelazne*. Niewiadomo jeszcze w jakiej fabryce będzie wykończony pod względem roboty siodlarskiej i tapicerskiej, gdyż koziołek nawet jest z miedzi, i oprócz poduszki, żadnego dodatku nie potrzebuje. Powóz ten jest lekki, nadzwyczaj dobrze i gładko oddaje na bruku, a czynione próby z odpowiednim ciężarem i 13ma osobami, dowiodły, że pod względem trwałości, przechodzi wszystkie inne powozy. W tej chwili widzieć go można na placu obok Składu żelaza Rządowego przy ulicy *Królewskiej*.

(Art. nad.) Pragnąc młodzieży naszej dostarczyć takiego dzieła, któreby obecnemu stanowisku nauki odpowiadało, ogłaszam niniejszem prenumeratę na oryginalne, jedno-tomowe dzieło moje pod tytułem: *Treść Zoologji dla użytku młodzieży*. Cena prenumeracyjna jednego exemplarza, jest *jeden rubel srebrem*. Upraszam wszystkich Panów Xięgarzy tak w *Warszawie* jako i na prowincji będących, żeby się zbieraniem tej prenumeraty zająć, i zebraną wraz z listą imienną Prenumeratorów w pierwszej połowie *Października* r. b. nadesłać mi raczyli. Za ich trud zapewniam grosz dziesiąty i odesłanie *franko* exemplarzy. Można także prenumerować i w mojem pomieszkaniu. Jeżeli w tym przeciągu czasu liczba Prenumeratorów będzie dostateczną, najdalej w końcu Listopada r. b. dzieło rzeczone wyjdzie z pod prassy, a nazwiska Prenumeratorów każę wydrukować na czele dzieła. Dawałem w *Warszawie* d. 6/18 Sierpnia 1850 r.— Dr. *na Jaroczynie Jarocki*, Dyr: Gab: Nauk: O. N. W.

Wkrótce nadejdzie chwila przejścia od mód lata, do mód jesiennych, a następnie zimowych. Teraz więc *nowych mód* nie ma, ale są *nowe projekta* do takowych. W liczbie tych eleganckich *projektowań*, uważać można tak w ubiorach Dam jak i Mężczyzn, szczere życzenie, skrócenia nieco talji sukien i sukni. Ale nie wierzymy w tę zmianę, bo się pewno nie uda; tymczasem zaręczamy, że z nadejściem zimy, Damy dla samego uczucia zi-

mna, odstąpią od rękawów otwartych, a wrócą do rękawów *Amadis*, albo zwyczajnych do łokcia krajanych.

Następujące kwoty: zł. 66 gr. 20 od P. Kr:, oraz zł. 3 gr. 10 od Karola, i zł. 2 od Piotra stróża, nadesłane do *Redakcji Kurjera*, a przeznaczone na pogorzelców m. *Warszawy*, dotkniętych niedolą w czasie ostatniego u nas pożaru; złożone zostały przez tęż *Redakcję* w Biurze Policji m. *Warszawy*, dla stosownego z niemi postąpienia.

Pisząc pod wpływem większej, jak w czasie pierwszego koncertu swobody, bo wówczas nieszczęśliwy pożar miasto nasze nawiedził, możemy obszerniejszą nieco zdać sprawę o grze młodych Artystów fortepjanistów, to jest Kamilli i Mirosława *Marcinkiewiczów*. Dług ten bardzo słusznie należał się od nas tym samoistnym talentom, zwłaszcza że gra ich tego jest rodzaju, że w obec zaledwie rozwijającego się wieku, już odznacza się temi odcieniami, jakiemi jedynie wyższe tylko zdolności nacechowane bywają. Już poprzednio wspomnieliśmy, że kształcenie się swoje początkowe, winni są miejscowym nauczycielom Wileńskim, to jest P. *Puchalskiemu* i Dominikowi *Stefanowiczowi;* ależ pomimo udzielanych im początkowych zasad, gdyby te nawet były i najlepsze, mogłyżby te młode ręce wywiązać się z taką dokładnością z kompozycji *Szopena*, *Mendelssohna*, *Wilmersa*, *Henzelta*, *Drejschoka*, i tylu innych, gdyby dusze ich nieożywiało natchnienie, przewodniczące wszystkim prawdziwym Artystom. Po pierwszem przeto ich wystąpieniu, Publiczność poznała ten zaród talentu, i dla tego też wczoraj liczniej się zebrała, bo u nas zasługa nigdy nie przesunie się obojętnie. Ciągłe oklaski zebranej Publiczności obok nagrody, były zarazem niejako i bodźcem, dla zachęty do wytrwania w pracy, obojga Artystów, którzy już dziś, tak piękne na przyszłość rokują nadzieje. Na powszechne prawie żądanie, Mirosław powtórzył *Pompa di festa* (Wilmersa) i zasłużone wywołał oklaski.

I do psów stosuje się moda. Najmodniejsze czworonogi tego rodzaju, wodzone teraz przez płeć piękną *Paryzką*, pochodzą z wyspy *Jawy*, i zowią się pieskami *jawańskiemi*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* na dochód pogorzelców m. *Krakowa*, 22 exemplarzy Kontredansów po cenie zł. 2, i pięć exemplarzy Mazurów po zł. 1½, przez Autora Józefa *Wilczka*.

Nie tylko *Józefy* i *Marje* dominują po-nad innemi imionami naszemi; nie brak nam także i na *Ludwikach*, a do tego jeszcze płci obiej. To też wczoraj obchodzono dzień ten wesoło tak w *Warszawie* jak i w *pasie* sąsiednich jej okolic, a nawet zapewne i dalej aż na prowincjach. A było wszędzie wszystkiego do sytu:

I rymy i wety,
I piękne bukiety,
I muzyki huczne,
Ba! i ognie sztuczne! —

Wczorajsza *Niedziela* zupełnie się emancypowała, i odróżniła od tylu innych a tak po większej części pięknych *Niedziel* lata. Nienapróżno też od dni kilku kręcił się barometr, nie mogąc sobie obrać punktu stałego; nie napróżno zapowiadały nam Kalendarze, dni pochmurne, i deszcze połączone z wiatrem; bo wszystkie te *nieprzyjemności*, połączyły się razem dla *nieuprzyjemnienia* nam dnia wczorajszego. Mało też kto od rana kosztował przechadzek w tych ulubionych miejscach *Warszawy*, jakiemi są *Instytuta wód mineralnych* w obu Ogrodach; mało kto w południe spieszył szukać cieniu w *Ogrodzie Saskim;* mało kto nakoniec wieczorem wysunął się za miasto, dla pojenia się *kurzawą*. Jedna tylko *Dolina Szwajcarska*, zwyczajem swym przemogła, a to z miłości dla ulubionej trąbki P. *Rajczaka*, która nie bacząc na wątpliwą pogodę, nie szczędziła nam ani Krakowiaków, ani Mazurów, pomiędzy któremi, przebijał się jak zwykle, słodkośpiewny Mazur, Xcia Kazimierza *Lubomirskiego*.

Smutny przypadek wydarzył się onegdaj przy ulicy *Młynarskiej*. Podeszła w wieku Niewiasta, niewiadomego nazwiska, lat około 90 liczyć mogąca, przyszedłszy myć garnki do glinianki w cegielni pod Nrem 3110 istniejącej, przypadkowym sposobem wpadła w takową, i wodą w niej będącą, zalaną została.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Balecie *Gizella*, przywołani: Pani *Turczynowicz* i Pan Alexander *Tarnowski*. W Teatrze Rozmaitości po Komedji *Talizman*, Pan *Chomiński* 6-kroć.

Z Petersburga.— Radca Koleg: *Samson*, mianowany został Prezesem Konsystorza Luterskiego w *Petersburgu*, w miejsce Radcy Stanu *v. Hartmann*.— Umarł Radca Stanu *Choroszkiewicz*, Prezes Izby Skarbowej *Mińskiej*.— W Gubernji *Chersońskiej*, istnieje dwie fabryk cukru z buraków.— Sztab Główny Korpusu *Kaukazkiego*, wydał: *Profil perspektywiczny gór Kaukazkich*, od pasma najwyższego tychże gór, do granic *Persji*, i od morza *Czarnego* do *Kaspijskiego*.

Anglja.— W dniu 19ym b. m., Królowa i Xiążę *Albert* mieli odpłynąć do *Ostendy;* tam zabawią dni kilka, ale nie myślą dalej zwiedzać *Belgji;* yacht Królewski konwojowany jest przez okręt *Blennheim* o 60 działach.— Okręt *Zeeland* w przejeździe do *Indji* zgorzał; podróżnych uratował okręt francuzki *Panurge*.— Lord *Russel* z żoną odjechał do *Carlisle*.— Poseł *Nepalu* opuszcza *Anglję*, i miał już pożegnalną audyencję u Królowej.— Raporta z okręgów fabrycznych brzmią pomyślnie bardzo.

Austrja. *Wiedeń 21go Sierp:*.— Cesarz nie jedzie do *Tyrolu*, ale z *Ischl* wprost wraca do *Schönbrunn*, ponieważ Cesarz *Ferdynand* opuścił *Innsbruck*.— Spis ludności w *Węgrzech*, wykazuje dotąd stanowczą przewagę co do liczby *madziarskiej* ludności, nad ludnością *sławiańską* i *niemiecką* razem wziętemi.— Liczba obłąkanych tak się tu pomnożyła, że niektóre instytuta

rozprzestrzenić musiano.— Wkrótce zostanie ogłoszoną nowa taryfa, i kongres handlowy będzie zwołany. — Smutne tu wiadomości dochodzą o chorobie kartofli w prowincjach *Niemieckich.* — Kolej żelazna *węgierska* z *Pesztu* do *Koszyc* i *Eperies*, w tym roku podobno rozpoczętą zostanie; kolej tę poprowadzą przez *Karpaty*, i połączą z *Galicyjską.* — Uważają, że wpływ *Austrji* wszędzie w *Niemczech* bierze górę nad wpływem *Prus*, które robią ustąpienia *Wiedniowi.* — We *Lwowie* w ogrodzie *Jezuickim*, przygotowano na dzień 18 b. m. wielki festyn dla ludu, na korzyść pogorzelców *Krakowskich.* Będzie tam i koncert, i teatr, i loterja, oraz orkiestry.

Belgja. — Xiążę i Xiężna *Joinville* przybyli do *Bruxelli.*

Francja. *Paryż 20 Sierpnia.* — Prezydent za powrotem z wielkiej swej podróży, tylko krótki czas zabawi w *Paryżu;* w dniu 2 lub 3 p. m. spodziewanym jest w *Cherburgu.* — P. *Eleury*, oficer służbowy Prezydenta, wrócił z *Anglji* i przywiózł 25 koni dla Prezydenta; z tych dwa cugi po sześć koni do ceremonjalnych przejażdżek. — Wysłano z tąd dwóch zręcznych ajentów do *Wiessbaden;* Poseł *Nassauski* odmawiał im z początku paszportów, ale udzielił je na skutek wyraźnego polecenia swego rządu. — Arcy-Biskup *Tuluzy*, Xiądz *d'Astros*, został Kardynałem. — Oddaleni z *Turynu* XX. *Serwici*, starają się o pozwolenie założenia Klasztoru we *Francji.* — Stowarzyszenie 10 Grudnia oświadcza przez organ swego Prezesa, że nie jest tajnem, ale ułożonem za pozwoleniem Policji; jego celem nie polityka ale wsparcie wzajemne. — Towarzystwo dobroczynności mające na celu zmniejszenie ubóstwa przez emigrację do *Algierji*, ukonstytuowało się.— W *Luwrze* zakładają nowe muzeum *australskie.*— Lekarze poradzili *Abd-el-Kaderowi*, by udał się do wód w *Vichy;* rząd wyznaczył summę do tego potrzebną. — Wszystkie koleje żelazne urządziły pociągi spacerowe, dla tego mnóstwo *Paryżan* zwłaszcza robotników, co Niedziela i święto opuszcza *Paryż*, i udaje się do *Hawru*, *Dieppe* i t. p.; zwłaszcza przejażdżki do morza są bardzo w modzie. — Onegdaj zakończył tu życie sławny romanso-pisarz *H. de Balzac;* umarł on na powiększenie serca i wodną puchlinę; najzdolniejsi Lekarze *Paryża* robili operacje, które nie powiodły się; cierpienia umierającego były wielkie. Onegdaj konanie rozpoczęło się, i ciągnęło się dzień cały. Proboszcz parafji Śgo Filipa udzielił na żądanie żony zmarłego, Sakrament ostatniego Olejem Świętym pomazania, już prawie bezprzytomnemu choremu. Pan *Balzac* zostawia materjały do mnóstwa dzieł, i kilka prac niedokończonych. Śmierć jego tak wczesna, jest stratą niezmierną nie tylko dla literatury *francuzkiej*, ale dla całego świata czytającego. — Ostatnia depesza telegraficzna o podróży Prezydenta donosi o przyjeździe jego do *Besançon;* przyjęcie było pełne zapału, kobiety z okien rzucały bukiety. Dzienniki wszelkiej barwy zajmują się tylko podróżą Prezydenta. Wszystkie prawie mowy w czasie tej podróży, Prezydent odczytuje z karty. — Gabinet zajmował się niedawno podróżami do *Wiessbaden;* obecność tam wielu reprezentantów była mu bardzo nie miłą. — Prezydent w *Lyonie* rozdał przeszło 70 orderów legji honorowej, po większej części wojskowym. — *Crédit*, organ Pana *Cavaignac*, przestał wychodzić dla braku funduszów. — Prefekt policji rozciągnął baczność na jasnowidzących, których tu bardzo wiele, i których mają w podejrzeniu o oszustwo. — Kolej żelazna północna w r. b. do 12go b.m., przyniosła o 2,761,386 fr. więcej dochodu, jak w tymże czasie w roku 1849.— Uorganizowano dokładniej służbę Inspektorów marynarki.— W *Paryżu* znajduje się 45,000 kobiet zostających pod dozorem policji.

Grecja. — Król ma wyjechać 8go b. m.; przez ten czas rejentką państwa będzie Królowa; Ministrowie *Londos* i *Chrysogelos*, podali się z tego powodu do dymisji; Pan *Deligianni* został mianowany Ministrem spraw zagranicznych; izby zatwierdziły prawo o rejencji i budżet. Król zabawi w *Bawarji* kilka tygodni.

Niemcy.— Armje w *Szleswigu* wysyłają tylko rekonesanse, które bez bitwy zwracają się na stanowiska; powodem tej bezczynności są wpływy dyplomatyczne obce, w obu obozach działające. — W *Berlinie* cholera coraz się powiększa; w *Torgau* wybuchnęła tak silnie, że wszystko co mogło uciekło. — Ogłoszono protokuły zebrania pełnomocników wielu państw *niemieckich*, pod prezydencją *Austrji*, którzy zwołanie dawnego sejmu *niemieckiego* zatwierdzili. — Xięztwo *Nassau* wystąpi z unji *pruskiej.* — Gitarzysta *Szczepanowski*, przybył do *Poznania* z *Madrytu*, w którym jak to donieśliśmy, bardzo dobre znalazł przyjęcie. — Ponieważ żniwa głównie teraz obchodzą wszystkich, musiemy przeto wspomnieć, iż te, jak to donoszą z W.X. *Poznańskiego*, pokończono już tam w całym prawie kraju. W ogóle jednak uskarżają się rolnicy na zły bardzo omłot.

Szwajcarja.— Rada związkowa wydała nowe postanowienie w kwestji wychodzców; z 1 Września ustaje wypłata wsparć dotąd przez rząd *Szleswicki* im wypłacanych; wychodzcy pozostali, pomieszczeni będą po kantonach stosownie do ludności.

Turcja.— Po ukończeniu *Ramazanu*, rozpoczęły się konferencje w *Porcie* z dyplomatami zagranicznemi; Poseł *francuzki* popiera prawa Katolików do Kościoła w *Jeruzalem.*— Minister handlu przybył z kilku inżenierami do *Azji*, gdzie się zajmuje budową nowych dróg wielkich. — Podróż Sułtana kosztowała 700,000 franków, zapłacone z szkatuły prywatnej Sułtana, który nader jest szczodrym z własnych pieniędzy, ale nader oszczędnym, gdy chodzi o grosz skarbowy. Wiadomo, że Sułtan naznaczył sam sobie listę cywilną, i z tej pokrywa wszystkie wydatki przez siebie

czynione.— *Z Alexandrji* donoszą, że tam pooddalano z urzędów prawie wszystkich chrześcjan, a mianowano Turków; wielu urzędników aresztowano, a między temi znanego *Jussuf Beja*.

Włochy. — W dniu 8 b. m. w *Rzymie* w Kościele *francuzkim*, odbyto nabożeństwo za poległych w obronie stolicy Apostolskiej żołnierzy *francuzkich*; znajdowali się na niem Jenerałowie i skład legacji *francuzkiej*.— Z prowincji dochodzą wiadomości o niesłychanem zuchwalstwie rozbójników, których liczba zwłaszcza koło *Bolonji*, powiększać się zdaje. — *W Rzymie* coraz mocniej czuć się daje potrzeba porządnej administracji. — W *Turynie* co dzień rady ministrów, na których Król prezyduje.

Rozmaitości.—Ogród Zoologiczny w *Antwerpji*, wzbogacony został trójką trzody chlewnej z *Brezylji*, z których jedna jest siwa, druga czerwona, a trzecia czarna. Przysłane one zostały przez Doktora *Maris*, z *Rio-Janeiro*, na statku parowym belgickim *Gustaw*. Także i zbiór *papug*, pomnożono przybyciem papugi *Cacatoes australskiej*, będącej jedynym żyjącym exemplarzem w *Europie*.— Złodziej dostawszy się do jednego z domów w *Londynie*, skradł pościel na piętrze, zawinął ją, zszedł po schodach na dół, i już miał wynosić się na ulicę, kiedy odgłos nadchodzącej osoby, zatrzymał go w kurytarzu. Złodziej nie tracąc głowy, począł pukać w pierwsze lepsze drzwi w sieni. Służąca jakaś wyszła. »Czy tu mam złożyć tę pościel, co mi ze sklepu przynieść kazano?” Służąca, która wiedziała, że Państwo jej nie kupowali pościeli, zamknęła drzwi pod nosem złodziejowi; tymczasem istotna właścicielka pościeli, która do domu wracała, weszła na schody, a złodziej obejrzawszy się dobrze, że go już nikt nie widzi, wyniósł się na ulicę ze swoją zdobyczą.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bierzyński Jul: Oby: z Wielborza nr 1256; Czechowski Maurycy Dok: Med: z Prus nr 1829/30; Domański Jul: Oby: z Wilna nr 1260: Hordliczko Ign: Kup: z Berlina nr 477; Jastrzębskie Zuzanna i Agnie: Oby: z Brześcia Lit: nr 437; Korniłowicz Pułko: z Olkusza nr 476; Michałowski Adam Dok: z Lublina nr 585; Majewski Alfred Admini: z Lwowa nr 584; Pilecki Felix Oby: z Tykocina nr 625, Rosenthal Marjanna Żona Kupca z Saltzbrun nr 1791; Tatarkiewicz Jak: Arty: Rzeźbiar: z Drezna nr 495; Trylski Walen: Oby: z Krakowa nr 634.

Wyjechali: Borejsza Paulina Oby: do Gub: Grodzieńs:; Hann Radca Stanu, Prezes Izby Skarbo: w Grodnie, do Częstochowy; Jeleński Kazim: Oby: do Gub: Mińskiej; Laverdure Grzeg: Rzeźbiarz do Wrocławia; Makowski Fr: Prezydent do Radomia; X. Polkowski Wład: Pleban do Góry S. Małgorzaty.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 12.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 11.
TEATR WIELKI. Jutro, *Linda*. (Panna Kornelja *Hollossy*, przedstawi główną rolę).

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 14 (26) Sierpnia 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*